81467

81467

POLAK WE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE

JOURNAL HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA
23 LUTEGO
1930.

PARYŻ
Nr. 8
ROK VII



W ernyhora



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach p. adw.-francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór.— Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚĆ! DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy maiokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować: *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Ban ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji 263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°) || Konto Czekowe Nr. 97.067. Telefon : Richelieu 90-40 || Prenumerata we Francji: Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM w KARTAGINIE

Jakto już doniosła prasa katolicka całego świata, odbędzie się w maju 1930 r. wielki Kongres Eucharystyczny w Kartaginie w Afryce półn. Kongres ten okaże się bezwątpienia godnym poprzednich Kongresów, które się odbyły : w Lille (1881), w Avignonie (1882), w Liege (1883, we Fryburgu (1885), w Avignonie (1882), w Paryżu (1888), w Antwerpji (1890),w Jerozolimie (1893), w Reims (1894), w Paray-le-Monial (1897), w Brukseli (1898), w Lourdes (1899), w w Angers (1901), w Namur (1902), w Angouleme (1904), w Rzymie (1905), we Fournay (1906), w Metzu (1907), w Londynie (1908), w Kolonji (1909), w Montreal w Kanadzie (1910), w Madrycie (1911), w Wiedniu (1912), na Malcie (1913) i w Lourdes (1914). Serja tych kongresów uległa przerwie podczas wojny, ale po zawarciu pokoju, Komitet międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych pod energicznem kierownictwem Ks. Heylen, Biskupa z Namur zajął się na nowo urządzaniem tych wielkich manifestacyj na cześć Chrystusa utajonego pod Sakramentalnemi postaciami. Obecnie panowanie Chrystusa-Króla na ziemi coraz bardziej się rozszerza. Rzym był w r. 1922 siedzibą pierwszego kongresu po wojnie. Za nim poszły Kongresy w Amsterdamie (1924), w Chicago (1926), i w Sidney (1928). Skoro w roku 1931 będziemy obchodzić pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia nieustającego komitetu międzynarodowych kongresów Eucharystycznych, stwierdzimy, że wszystkie pięć części świata miały już zaszczyt gościć kongresy na swoich obszarach.

Obecnie istnieje szczególny powód dla którego wybrano Kartaginę na miejsce najbliższego kongresu. W roku 1930 kościoł obchodzi 1500 - letnią rocznicę śmierci Św. Augustyna, Ojca i doktora Afryki. Wielki ten genjusz żył w Kartaginie przed i po swojem nawróceniu; w tem mieście wygłosił wiele swych kazań jako kapłan i biskup, tu zwoływał synody, tutaj piętnował nieprzyjaciół kościoła i tu potępiał herezje. Z północnej Afryki promieniowało światło przez Niego szerzone na świat cały. Kościoł nazywał Św. Augustyna jasnem światłem Chrystusa, drogim kamieniem wyznawców, głosem niebios, trąbą życia, światłem doktorów, młotem na heretyków i bardzo świętym prałatem.

Dlatego przewodnią myślą kongresu ma być Eucharystja Św. wedle pism Św. Augustyna i innych doktorów Afryki. Żadnej niema wątpliwości, że 30 kongres Eucharystyczny będzie wspaniałym tryumfem Chrystusa Króla.

Już w roku 1922 pisał Ks. z Lemaitre, arcybiskup Kartaginy i prymas Afryki do biskupa Heylen:

„Pomiędzy wszystkiemi świetnemi manifestacjami, „które ujawniają wielkość naszej religji, żadna może „nie zajmuje tak dominującego stanowiska, jak kon„gresy Eucharystyczne i żadna nie przysparza Chrys„tusowi więcej chwały i więcej miłości ze strony wy„znawców, których wiara się ożywia i których życie „nadprzyrodzone przybiera na sile; bo przecie Eucha„rystja Św. jest koniecznym dla życia tego pokarmem, „bez którego to życie musi zamierać. To też Wasza „Biskupia Mość poświęcił część Swego pracowitego „żywota i znaczną część Swojego serca propagandzie „czci Eucharystji Św. zapomocą Kongresów Eucha„rystycznych, kierując ich urządzaniem z taką gorliwoś„cią i z tak wielką znajomością rzeczy, Wasza Biskupia „Mość zna lepiej niż ktokolwiek wspaniałe wyniki ja„kich się można spodziewać po takich manifestacjach „wskutek których dusze pobożne pomnażają swoją „żarliwość a dusze letnie budzą się ze swego odrętwie„nia, a podczas których łaska Boża niejednokrotnie „przenika zatwardziałe serca. Znając te błogie skutki „i przepełnieni życzeniem, aby wierni naszej djecezji „w nich mogli uczestniczyć, prosimy Waszą Biskupią „Mość o wyznaczenie miasta Kartaginy jako miejsca „jednego z najbliższych Kongresów".

Oto opisane w krótkich słowach skutki i dobrodziejstwa Eucharystycznych Kongresów a że słowa te zawierają szczerą prawdę o tem nie może nikt wątpić, kto zna tych kongresów historję.

Mamy przed sobą list oryginalny panny Emilji Tamisier, żarliwej inicjatorki i propagatorki kongresów, która się sama nazwała żebraczką Najśw. Sakramentu. W liście tym napisanym bezpośrednio po kongresie Eucharystycznym jaki się odbył w Lille w r. 1881 powiada:

„Jestem zupełnie olśnioną nadspodziewanemi wy„nikami kongresu; żyjemy w czasach w których wszy„scy winniśmy być żołnierzami i apostołami.

Posłuchajmy teraz co mówią o kongresach Eucharystycznych papieże: Leon XIII powiada, że kongresy Eucharystyczne są dla Jego serca balsamem i tak o nich pisze:

„Kongresy Eucharystyczne otaczam całą moją „miłością, czego dałem dowody aprobując je i pochwa„lając w encyklice, którą napisałem u schyłku mojego „życia, jako testament mego pontyfikatu".

Papież Eucharystji Pius X pochwalał kongresy niejednokrotnie, a w roku 1910 napisał do kardynała Vanutellego:

„Pragnienie nasze aby się nabożeństwo do Najśw. „Eucharystji rozszerzało, spełnia się w uroczystych kon„gresach poświęconych tej wielkiej tajemnicy".

Obecny Papież Pius XI nastawał na to, ażeby w Jego stolicy odbył się pierwszy kongres po wojnie światowej, a jego otwarciu i zamknięciu osobiście prezydował.

To też dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Najśw. Sakrament winien być węzłem miłości łączącym narody całego świata. Braterstwo ludów i pokój światowy, do którego dążymy przez Eucharystycznego Chrystusa, winny być owocem międzynarodowych Eucharystycznych Kongresów.

W. van Dijk O. S. Aug.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ MIĘSOPUSTNĄ. — Łuk. VIII. 4-15.

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł który sieje siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane, jest; a ptacy niebiescy podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a społem wszedłszy ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzek? Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa; aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo którzy na opokę, którzy gdy usłyszą z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy podstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw, i rozkoszy żywota odszedłszy bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Kościół katolicki ustanowiony przez P. Jezusa od samego początku swego istnienia sieje słowa Syna Bożego we wszystkich duszach, do których dosięgnąć może, stosownie do nakazu Zbawiciela; „Idźcie, uczcie wszystkie narody!". I oto od wieków nieustraszeni misjonarze, zakonnice ruszają w najodleglejsze kraje, aby swem słowem, a jeszcze bardziej swym przykładem pociągnąć dusze do prawdy zbawiennej nadprzyrodzonej: „Fides ex auditu" (wiara ze słyszenia), woła św. Paweł, bez przyjęcia jej nie masz zbawienia dla duszy. To też głoszenie prawdy bożej jest najistotniejszą częścią działalności kościoła. Wtedy gdy zwykłe przemówienia świeckie mają w najlepszym razie dar krasomówstwa, rzadko powracające obyczaje, najczęściej zaś działający tylko na wyobraźnię i namiętności, Słowo Boże głoszone przez kapłana Chrystusa Pana ma w sobie to szczególne namaszczenie, które sprawia, iż prawdy nieraz bolesne przenikają łagodnie bez oporu wgłąb duszy ludzkiej, aby ją moralnie zmienić przez uchylenie rozumu naszego przed tajemnicami bożemi i oddanie woli naszej w służbę łaski bożej.

Ta współpraca woli naszej z łaską bożą jest dla nas nieprzeniknioną tajemnicą, bardzo jednak radosną i kojącą dla dusz wiernych Chrystusowi. Nie wszystkie jednak dusze się na to zdobywają, nie wszystkie chcą słuchać prawdy bożej, na co już się użalał Izajasz, gdy zwiastował mękę Chrystusa: Panie, kto się chce nas słuchać! Bóg go atoli pocieszył, iż słowa jego nigdy nie przejdą, będą więc zawsze dusze, które pójdą wąską, ale pewną ścieżką Objawienia, mimo tylu i tak gorących nieraz przykładów wzgardy dla P. Jezusa i Jego kościoła.

Czem jednak tyle dusz pozostaje głuchych na słowo boże, wszak tu idzie o sprawę najważniejszą, bo ich wieczne przeznaczenie? Cobyśmy powiedzieli o człowieku, któryby nie dbał chleb wiekuisty? Wszak grozi nam śmierć wiekuista! „Nie łudźcie się, woła św. Paweł, ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani zwyrodniali, ani złodzieje, ani chciwy, ani pijacy ani bluźniercy, ani opryszki królestwa bożego nie posiędą" (I Kor. VI).

Grozi grzesznikowi śmierć wieczna, a jednak bawią się i śmieją, jakby żadnego niebezpieczeństwa dla nich nie było. Tak się też bezmyślnie dziecko z ogniem bawi, aż je strawi. Wszędzie zarówno w krajach z dawną już kulturą chrześcijańską, jak i na misjach wśród niewiernych, moc dusz opiera się prawdzie bożej, która mogłaby im przynieść pociechę w tem życiu i chwałę w przyszłem. Przeciwnie, ile razy wybuchają gwałtowne prześladowania, mające na celu zdusić słowo boże przez tępienie jego głosicieli. Jest to wiekuista walka Boga z szatanem o dusze. Lecz dla wielu dusz Bóg się wydaje surowy, nieznośny ze swojemi przekazaniami, wtedy gdy szatan schlebiając pysze i namiętnościom tak łatwo je na manowce wyprowadza.

„Na co się przyda człowiekowi zdobyć świat cały, jeśli poniesie uszczerbek na swej duszy lub co człowiek da wzamian za swą duszę" mówi P. Jezus (św. Marek VII 36-7).

Lecz ostrzeżenia Syna Bożego najczęściej pozostają bez skutku i dlatego niewiele dusz dobija do przystani chwały wiecznej.

I to jeszcze jest dowodem nieskończonego miłosierdzia bożego, twierdzi św. Tomasz z Akwinu, iż ta szczupła garść wybrańców pańskich odpowiada łasce bożej i zbawia się.

Bądźmy więc z tych, którym dane jest poznać tajemnicę królestwa bożego i przynosząc w cierpliwości plon wielokrotny, wyczekujmy niezawodnej nagrody wiecznej w Niebie, gdzie według św. Pawła „oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani rozum pojąć nie może, co Bóg przygotowuje tym, którzy go miłują".

Amen.

X. Julian Unszlicht.



Nad polskiem morzem

Kultura polska w średniowieczu

W krótkim przeglądzie dziejów polskiej literatury średniowiecznej, omówić mogłem w dawniejszych numerach „Polaka" zaledwie najważniejsze zabytki. Jednakże i szczegółowsze rozważania doprowadziły do tego samego wniosku, że na przestrzeni pięciuset lat (średniowiecze trwa do roku 1500) nasza twórczość literacka przedstawia się bardzo niepozornie, i że w długim tym okresie, niema ani jednego, poza „Bogurodzicą", istotnie pięknego, artystycznie doskonałego utworu.

Poważniejsza i bogatsza jest t. z. *literatura naukowa* tych czasów. Obszerne historje literatury polskiej, wyliczają długi szereg dzieł filozoficznych, religijnych, matematycznych, astronomicznych i lekarskich. Rozpatrywanie jednak tych dzieł, należy raczej do historji kultury. Wystarczy więc jeśli dla zrozumienia omówionych uprzednio zabytków, scharakteryzuję krótko literaturę i epokę średniowieczną, uzupełniając w ten sposób obraz z zarania polskiej twórczości.

Jak już zaznaczyłem, góruje w utworach pierwszego okresu pierwiastek religijny, który do tego stopnia wszystko przeniknął, że trudno nieraz odróżnić modlitwę od wiersza o treści świeckiej. Obok religijnego, cechuje piśmiennictwo średniowieczne pierwiastek legendarności. Liczne opowieści fantastyczne, podania, legendy o świętych, o królach, o papieżach, o życiu Pana Jezusa i Świętej Rodziny (t. z. apokryfy) — zastępowały dzisiejsze powieści, fantastyczne, sensacyjne i t. d. Poza utworami treści religijnej i legendarnej, niewiele znamy dzieł dydaktyczno-satyrycznych, to znaczy pouczacających i ośmieszających błędy i wady ludzkie. Jest zaledwie ciekawy wiersz „O zachowaniu się przy stole i czci dla niewiast", napisany przez jakiegoś Złotę, czy Słotę, jest „Satyra na chłopów leniwych", „Przestroga przed piwem". Oto prawie wszystkie wiersze o treści satyrycznej. Najmniej zaś jest wierszy miłosnych; oto początek jednego:

„Ach miły Boże, toć boli,
Kiedy chłop kijem głowę goli —
Ale bardziej boli —
Kiedy miła innego woli".

Powyższy charakter twórczości odpowiada w całej pełni epoce średniowiecznej i panującemu wówczas scholastycyzmowi. Scholastycznym zaś, to prąd kulturalny, w którym najważniejszym pierwiastkiem jest religja. Stąd całe średniowiecze stoi pod znakiem Kościoła. We wszelkich dziedzinach życia państw, społeczeństw nawet jednostek, głos decydujący miał Kościoł. Na zewnątrz objawiała się ta zależność życia świeckiego od religji w naczelnem stanowisku papieża, którego za władzę świata uznawali nawet królowie i cesarze. Wspaniały rozwój ideałów zakonnych i życia klasztornego, zupełna zawisłość wszystkich szkół, a zatem i uniwersytetów od duchowieństwa, to dalsze cechy średniowiecza.

Obok potężnego stanu duchownego, bardzo wpływową warstwą społeczną był stan rycerski, jako wyraziciel dru-

giego ideału średniowiecza — ideału rycerza. W tych to przecież czasach odbywają się z inicjatywy papieży, słynne wyprawy Krzyżowe dla oswobodzenia Ziemi Świętej. Otóż rycerstwo zachodnie, nie tylko biło się dzielnie, ale stworzyło także bogatą, własną literaturę bohaterską, której w Polsce brak zupełnie.

Poza poezją — charakter epoki wyrażają wspaniałe kościoły i budowle gotyckie. Strzeliste, w niebo bijące wieżyce, ostre łuki, wysokie, ciemne sklepienia, wąskie, ponure witraże, mroczne wnętrza świątyń, są wiernem odbiciem duszy średniowiecznej, wyrywającej się do Boga, szukającej ukojenia u stóp ołtarzy, przerażonej grozą mąk wiecznych, umierającej w zachwycie szczęścia niebiańskiego.

W Polsce szczególnie silnie wkorzeniły się pojęcia scholastyczne. Kiedy na Zachodzie w wieku czternastym już nowe nadchodziły czasy, kiedy we wieku piętnastym rozkwitały tam hasła nowej epoki — humanizmu, to w Polsce właśnie scholastycyzm święcił tryumfy. Założona przez Kazimierza Wielkiego w roku 1364, i przez Jagiełłę w roku 1400; odnowiona Akademja Krakowska, była ostoją średniowiecznej kultury, tak wspaniałą, że ściągali do Krakowa po naukę i wiedzę, Włosi, Niemcy, Czesi i Węgrzy. Równocześnie jednak, przywozili cudzoziemcy ze sobą powiew nowych, rewolucyjnych niejako teorji. Dlatego, już w wieku piętnastym, mamy ludzi piszących i żyjących wbrew zasadom scholastycznym.

Pierwszym humanistą naszym, jest prosty ,syn ludu Grzegorz z Sanoka. Ciekawe i niezwykłe są dzieje życia jego. Jako chłopiec młody, opuszcza wioskę rodzinną,gnany żądzą wiedzy i nauki do Krakowa. Nie zadowala się tem, co mu mistrze scholastyczni podają, i zagranicą szuka pokarmu dla wiecznie ciekawego umysłu. Bogaty w wiedzę wraca z Włoch do Krakowa, by stać się pierwszym głosicielem nowych idei. O własnych siłach, dzięki zdolnościom i zaletom ducha, wybija się w hierarchji Kościelnej aż wreszcie otrzymuje godność arcybiskupa lwowskiego.

W literaturze politycznej zwiastunem nowej epoki jest, Jan Ostroróg, autor dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej", gdzie już zupełnie śmiało głosi zasady humanistyczne.

W nauce zaś, w tym wieku właśnie, odkrywa ludzkości nowe horyzonty wiedzy, Mikołaj Kopernik, ten, co „wstrzymał słońce wzruszył ziemię".

Tych kilka słów o kulturze wieków średnich wystarczy, by zrozumieć przemianę umysłową i duchową w następnej epoce, której odbicie znajdziemy w bogatej literaturze szesnastego wieku.

K. Lewandowski.

Ksiądz Prymas Polski o Opiece Polskiej nad rodakami na obczyźnie

Czwarta część Narodu Polskiego żyje poza granicami Rzeczypospolitej, a rok rocznie unosi fala emigracyjna dalsze tłumy rodaków w cudze kraje. W tułaczce wśród obcych wychodźca traci często łączność z Macierzą, cierpi opuszczenie i niedostatek, zapomina języka i obyczajów ojczystych, a nieraz wyrzeka się wiary i ginie w odmętach występku i przewrotu. W owej niedoli materjalnej i duchownej spodziewa się on i wyczekuje pomocy z kraju.

Tem nowoczesnem pielgrzymstwem polskiem postanowiło się zaopiekować w duchu tradycyj katolickich i narodowych stowarzyszenie „OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE". Jego hasłem i celem jest oddanie się na służbę wychodźtwa, aby je otoczyć opieką społeczną i moralną w czasie podróży i zagranicą, a utrzymując z niem łączność duchową, dać mu moralne oparcie o rodzimą kulturę i swoiste zwyczaje.

Poczuwając się z tytułu zleconego mi duszpasterstwa emigracyjnego do pieczy nad wszystkiemi dziećmi Polski, rozproszonemi po kuli ziemskiej, objąłem protektorat nad „Opieką Polską", i uznałem ją za oficjalną katolicką organizację dla teoretycznych i praktycznych zagadnień wychodźtwa.

W imię narodowej i kulturalnej wspólnoty z miljonami polskich tułaczy i wygnańców życiowych zwracam się do społeczeństwa z wezwaniem do serdecznej współpracy z „Opieką Polską". Od poparcia, którego jej udzielimy, od środków, jakich jej dostarczymy zależeć będzie szybkość jej rozwoju i potęga jej działania.

Zorganizowany przez stowarzyszenie „Tydzień Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie" niech będzie pierwszą wielką manifestacją narodową i pierwszym wspólnym czynem ofjarnym na rzecz wychodźtwa w duchu katolickim i polskim.

August Kardynał Hlond.

Protestant o katolicyźmie

Znany ogólnie pastor anglikański,, doktor Buge, oświadczył niedawno: Nie jestem „rzymianinem" ; nie jestem zdolny naśladować nabożeństwa rzymsko-katolickiego, ale muszę na nie uczęszczać, by utwierdzić w sobie przeświadczenie, że religja ma w sobie moc przezwyciężania stworzonych przez ludzi różnic klasowych, by usunąć od siebie uczucie osamotnienia, które mnie ogarnia, gdy wchodzę do protestanckiego kościoła. W kościele katolickim widzę ubogich i bogatych, wykształconych i niewykształconych, klęczących obok siebie tworzących jakby obraz dawnej arki, która przyjęła do swego wnętrza wszystkie stworzenia, wielkie i małe, piękne i proste, mądre i naiwne, by je ratować przed nadchodzącą karą.

Z POMOCĄ WYCHODŹCY POLSKIEMU

Polska Misja Katolicka sprowadza wszelkie dokumenty potrzebne do ślubu, z wszystkich krajów. Załatwia tłumaczenie *dokumentów ślubnych* w sposób przez prawo francuskie przewidziany i po cenie minimalnej, przytem udziela wszystkich porad bezpłatnie ustnie lub piśmiennie. Pozatem dokonuje się tłumaczeń urzędowych wszelkich innych dokumentów. W biurze stwierdza się również ważność poszczególnych dokumentów.

Sekretarjat Polskiej Misji Katolickiej
263 bis, rue St-Honore, Paris 1.

Eska

Między Renem a Wogezami

(*Ciąg dalszy*)

Ze szczytu góry św. Otylji objąć można wzrokiem niezmiernie szeroką płaszczyznę, przerwaną raz po raz większem zbiorowiskiem domów, stanowiących osadę. Zdala na na horyzoncie widzimy we mgle z lekką zarysowane kontury wyróżniającej się swą oryginalną wieżą katedry strasburskiej, o której wspomnimy jeszcze przy opisie samej stolicy alzackiej.

Tymczasem powróćmy do dalszego ciągu dziejów alzackich, któreśmy przerwali dość szczegółową wzmianką o bohaterskiej patronce Alzacji. Wzmianka ta była nieodzowna dla należytego zrozumienia średniowiecza, którego ośrodkiem kulturalnym i religijnym jest właśnie postać św. Otylji.

Pod względem politycznym w ciągu siedmiu wieków należała Alzacja do cesarstwa niemieckiego, jednakże prąd kulturalny płynął zawsze wartkim protokiem z Francji. Wiadomo bowiem ogólnie, że np. twórca katedry strasburskiej (przynajmniej najważniejszej jej części) jest jeden z najzdolniejszych uczniów mistrzów francuskich Erwin z Steinbachu. Najgłośniejszy zaś utwór poetyczny Celtów — dzieje

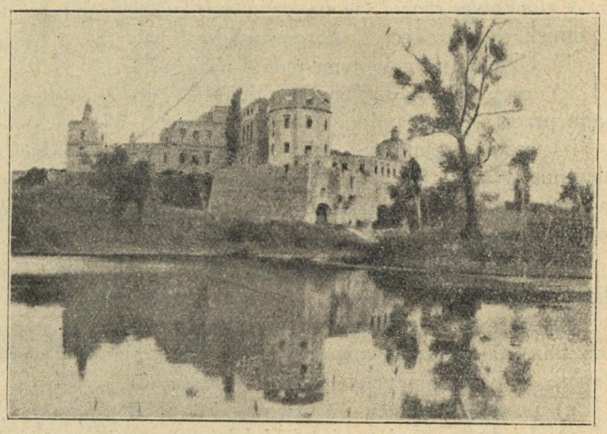


Czerwony Klasztor i szczyt „Trzy Korony" (Pieniny)

fatalnej miłości Trystana i Izoldy — pochodzący od Gotfryda z Strasburga bierze swój początek ze źródeł francuskich.

Lecz dopiero w czasie trzydziestoletniej wojny dokonało się faktyczne złączenie się polityczne Alzacji z mocarstwem francuskiem.

Prawdziwie patrjotycznym duchem tchnęła alzatczyków wielka rewolucja francuska pod koniec ośmnastego stulecia, i nie gdzieindziej jak właśnie w Strasburgu zaśpiewał



Ruiny zamku Krzyżtopora w Ujeździe.

po raz pierwszy marsyljankę poeta Rouget de l'Isle. Niezliczone szeregi dziarskich alzatczyków kroczą później dumnie w szeregach napoleońskich, zdobywając kolejno stolice Europy: Rzym, Neapol, Berlin, Wiedeń, Madryt i Lizbonę. Byli między nimi szeregowcy, którzy w karnym szeregu pełnili twardą służbę wojskową, ale byli także wybitni dowódcy, którzy swe zdolności złożyli na usługi genjuszu francuskiego, jak np. Kellermann, który armję republikańską wiedzie do pierwszego zwycięstwa pod Valmy, i Kleber, najwybitniejszy po Napoleonie wódz, który później zawładnie całym Egiptem.

Oto pamiątki wojskowe, które stały się może najsilniejszym węzłem uczuć, jaki łączy Alzację z wielką jej ojczyzną, Francją.

Rok 1871 łączność tę niweczy na przeciąg półstulecia.

(*dalszy ciąg nastąpi*)

Pomoc Oświatowa dla Polaków we Francji

Niedawno zamieszczona w pismach polskich we Francji odezwa „Pomocy Oświatowej" spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego na wychodźtwie.

Dowodem tego — liczne zgłoszenia na członków, zapotrzebowania odczytów, książek, prośby o zakładanie bibljotek różne pojedyńcze i zbiorowe zapytania w sprawach naszej organizacji.

Dzielimy się z członkami i sympatykami „Pomocy Oświatowej" wiadomością o zaufaniu, którem nas darzy wychodźtwo, a pragnąc jeszcze lepiej zapoznać szeroki ogół c celami „Pomocy Oświatowej", podajemy do wiadomości adresowania „Pomoc Oświatowa dla Polaków we Francji" Oignies (P. de C.) adres Sekretarza: Bystroń 221, rue Nationale, Lille (Nord).

Zarząd Główny „Pomocy Oświatowej".

STATUT.

§ 1.

Zadaniem „Pomocy Oświatowej dla Polaków we Francji" jest skupienie wszystkich chętnych i ofiarnych Polaków, bez względu na przekonania polityczne, o ile zajmują się pracą oświatową lub pracę otaczają życzliwością — celem wzajemnego wspierania się w pracy oświatowej.

„Pomoc oświatowa" opiera się na zasadach legalnych i religijno - moralnych.

§ 2.

Środki do celu, które sobie „Pomoc Oświatowa" wytknę-

a) zakładanie i utrzymywanie bibljotek;

b) urządzanie kursów dokształcających dla pracowników oświatowych w języku polskim i francuskim;

c) urządzanie kursów oświatowych i pomoc w prowadzeniu kursów, organizowanych przez miejscowe towarzystwa lub związki tychże: lokalne, okręgowe i dzielnicowe;

c) dostarczanie prelegentów i referatów;

e) pomoc w zakładaniu ochronek;

f) dostarczanie w miarę środków nauczycielstwu potrzebnej pomocy szkolnej, a dzieciom podręczników.

Wpływanie na sprawy polityczne jest wykluczone.

§ 3.

Członkowie dzielą się na czynnych, wspierających, dożywotnich, honorowych i korporatywnych.

1) Członkami czynnymi mogą zostać:

a) osoby, posiadające kwalifikacje nauczycielskie, uznane przez władze polskie lub francuskie;

b) osoby, zajmujące się nauczaniem dzieci polskich z polecenia władzy lub naskutek wyboru względnie przyzwolenia interesowanych rodziców, którą to zgodę wyrazić może Komitet Towarzystw Miejscowych;

c) duszpasterze polscy, ustanowieni przez powołaną władzę duchowną;

d) kierownicy i współpracownicy pism polskich, stojących na gruncie państwowości polskiej i lojalności wobec Francji, a popierających „Pomoc Oświatową";

e) polscy urzędnicy państwowi w służbie czynnej;

f) działacze oświatowi z pośród inteligencji pracującej, studentów, robotników, przemysłowców, o ile zobowiążą się przynajmniej raz na kwartał wygłosić — na wezwanie Zarządu — wykład lub odczyt.

Odrzucenie kandydatów na członków kategorji od a) do e) może nastąpić tylko na mocy jednomyślnej uchwały Zarządu.

Członków kategorji e) przyjmuje lub zaprasza Zarząd na mocy uchwały większości głosów.

Członkowie czynni opłacają miesięcznie 1, — fr. Niezamożnych, a bardzo czynnych członków może Zarząd od składki zwolnić częściowo lub zupełnie.

2) Członkiem wspierającym może zostać każda nieposzlakowana osoba, przez Zarząd przyjęta, o ile zapłaci 10 fr. wpisowego i zobowiąże się do płacenia przynajmniej 5 fr. wkładki miesięcznej.

3) Członkiem dożywotnim może zostać każda nieposzlakowana osoba przez Zarząd przyjęta, o ile jednorazowo lub w trzech rocznych ratach złoży przynajmniej 300 (trzysta) rfanków.

4) Członkami honorowymi mianuje walne zebranie na wniosek Zarządu, osoby, które zasłużyły się Pomocy Oświatowej, lub sprawie oświaty wogóle.

Głosowanie na Walnem Zgromadzeniu odbywa się bez dyskusji po uzasadnieniu wniosku przez Zarząd.

Członkowie honorowi wolni są od płacenia składek.

5) Członkiem korporatywnym Pomocy Oświatowej może zostać:

a) każde stowarzyszenie, Komitet Towarzystw Miejscowych lub dzielnicowy Związek ,o ile zobowiąże się do płacenia na rzecz Pomocy Oświatowej 10 fr. wpisowego i 5 fr. miesięcznie.

b) inne instytucje i gminy, które złożą przynajmniej 300 fr. lub 100 zł. jednorazowo.

6) Członkowie jednej miejscowości lub okolicy mogą się łączyć w koła z zarządem własnym, którego regulamin ustala Zarząd główny.

Połowę składek Koło oddaje Zarządowi głównemu na potrzeby ogólne.

7) Każdy Polak, który złoży 2 fr. miesięcznie staje się uczestnikiem Pomocy Owiat. i ma prawo korzystania z dobrodziejstw Towarzystwa.

§ 4.

Zarząd główny Pomocy Oświatowej składa się z prezesa, wiceprezesa, 2 sekretarzy, skarbnika, bibljotekarza głównego i radnych z poszczególnych Kół.

Nadto wybiera się zastępców, którzy wchodzą do Zarządu w razie ustąpienia jego członków, lub jeżeli członkowie Zarządu nie mogą pełnić właściwych czynności.

Członków Zarządu i zastępców wybiera walne zgromadzenie tajnem głosowaniem; jeżeli nikt się nie sprzeciwia, można głosować przez podniesienie ręki.

Czynność członków Zarządu określi uchwalony przez Zarząd regulamin.

Dla kontroli kasy, książek i rachunków, wybiera walne zgromadzenie komisję rewizyjną, złożoną z trzech członków oraz ich zastępców.

W skład Zarządu mogą wchodzić tylko członkowie czynni.

W skład Komisji rewizyjnej powinien wejść przynajmniej jeden członek wspierający lub dożywotni.

§ 5.

W najwyższej instancji roztrzyga o wszystkich sprawach „Pomocy Oświatowej" walne zgromadzenie.

W skład jego wchodzą z głosem decydującym wszyscy członkowie.

Uchwały ostateczne mogą zapadać tylko o wnioskach, które były ogłaszane przynajmniej dwa tygodnie naprzód.

Walne zgromadzenie przyjmuje lub odrzuca sprawozdanie Zarządu oraz po wysłuchaniu Komisji rewizyjnej udziela mu lub odmawia absolutorjum.

Uchwały zapadają większością głosów obecnych.

Głosowanie odbywa się przez podniesienie ręki, o ile statut inaczej nie przewiduje, a na wniosek jednej trzeciej powinien przewodniczący zarządzić głosowanie imienne lub tajne.

Zwołuje zebranie i przewodniczy mu prezes „Pomocy Oświatowej, jego zastępca lub wyznaczony przez Zarząd delegat.

Dla przeprowadzenia wyborów wybiera zgromadzenie specjalne prezydjum.

Zwyczajne walne zebranie należy zwołać na skutek uchwały Zarządu, Komisji rewizyjnej lub na umotywowany pisemnie wniosek jednej trzeciej członków. niezalegających ze składkami.

§ 6.

Zmiana statutu może nastąpić przez każde walne zgromadzenie zwyczajną większością głosów na wniosek zarządu lub jednej trzeciej członków, o ile wniosek został ogłoszony przynajmniej 2 tygodnie naprzód.

Rozwiązanie „Pomocy Oświatowej może nastąpić tylko na skutek uchwały 2/3 głosów dwu walnych zebrań nadzwyczajnych, które odbyć się powinny w odstępie przynajmniej miesięcznym, przy współudziale przynajmniej połowy członków czynnych.

W razie dobrowolnego lub przymusowego rozwiązania „Pomocy Oświatowej", majątek jej przypada po pokryciu zobowiązań Centralnemu Komitetowi Polaków we Francji, a gdyby tenże poprzednio uległ rozwiązaniu, rozporządzają majątkiem „Pomocy Oświatowej" osoby, które wchodziły w skład ostatniego Zarządu.

Siedzibę urzędową „Pomocy Oświatowej" wyznacza każdorazowy Zarząd.



Polski dworek w zaciszu leśnem.

WZRUSZAJĄCE WYZNANIE

„Osservatore Romano" zamieszcza w korespondencji swojej z Vichy, we Francji, list pewnego wybitnego francuskiego lekarza J. A., który po trzydziestu latach rozłączenia z Kościołem powraca znowu na Jego łono. List ten zawiera tak znamienne szczegóły, iż nie można nie poświęcić im nieco więcej uwagi.

Lekarz ów opisuje jak to już od lat studenckich, żywiony literaturą przewrotną, która przeważnie prowadzi do zerwania z Kościołem i wiarą. Nic się w tym względzie nie zmieniło u niego i w późniejszym wieku. Aż nagle, kiedy to w pełni zapału oddawał się pracom swego zawodu, spotkało go wielkie nieszczęście, jakiem była śmierć jedynego, ukochanego sześcioletniego synka. Matka która była zawsze wierzącą i wychowywała dziecko w duchu religijnym, w czem jej mąż nigdy nie przeszkadzał, wpajała w nie szczególną cześć dla św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Od trzeciego roku życia miało dziecko zwyczaj sypiania z ukochanym obrazkiem i relikwją św. Teresy pod poduszką. Gdy straszna epidemja tyfusu, która zdziesiątkowała dzieci tego miasta, nawiedziła dom lekarza, zdwoiła matka swoje modlitwy do św. Teresy. Cztery lub pięć dni przed śmiercią oznajmiło dziecko matce, że czuje w pokoju przedziwny, miły zapach, który też wdychało pełną piersią. Lekarz pisze, że wykluczą możliwość halucynacji u dziecka swego, która też rzadkością jest u dzieci w tym wieku. Gdy dziecko konało i zrozpaczony ojciec ostatnie jeszcze czynił wysiłki, by je ratować, zauważył jak zwróciło oczy ku niebu; oczy nabrały wyrazu niesamowitej szczęśliwości, a zarazem zdziwienia i jakby lęku. Uśmiech ten na bladem obliczku dziecka trwał przez długą chwilę i zgasł, jak umierający promień słońca.

Ojciec pytał się: „Co ono widziało?". Odpowiedzi na to nie umiał sobie dać, tylko czuł jak jakaś tajemnicza siła jednem potężnem skinieniem sprawiła, że wiara mu powróciła, wiara, która nie dopuszczała więcej dawniejszej jego krytyki i analizy.

Gdy zwłoki dziecka złożono w salonie na katafalku, zaczął pokój napełniać się pięknym i subtelnym zapachem polnych kwiatów; podczas gdy znajdował się w pokoju jeden jedyny kwiat, jak to twierdza wyraźnie lekarz.

List swój kończy on temi słowy:

„Daleki jestem od wszelkiego faryzeuszostwa; będę i jestem wierzącym i praktykującym, by złączyć się z moim aniołem. Śmierci życzę sobie jaknajrychlej. W oczekiwaniu jej postanowiłem być chrześcijaninem i katolikiem, lecz nie połowicznym. Gdy nie mam już więcej syna, to mam nadzieję że od nieba otrzymam energję, która pozwoli mi doskonalić się coraz bardziej w wierze i życiu wedle zasad, nakazanych przez Boga.

Św. Teresa jest potężną; ona mnie nagięła do pokory i karności nakazywanej przez Kościół".

Pierwszy krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce

W dniach od 26-29 *czerwca* b. r. odbędzie się w *Poznaniu* 1-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny na całą Polskę. W tych 3 dniach rodacy nasi w Polsce nietylko zamanifestują swoje przywiązanie do Chrystusa w Eucharystji, nietylko dadzą wyraz wiary swojej w Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie, ale równocześnie złączeni w kornej modlitwie błagać będą o to, o co błagają i proszą uczestnicy każdego Kongresu Eucharystycznego, by dusze ostygłe obudziły się ze swego odrętwienia, by mocą łaski Bożej pomnożyła się pobożność i żarliwość w duszach wszystkich Polaków.

Wśród tej rzeszy tysiącznej, jaka zgromadzi się w tych dniach uroczystych w Poznaniu, nie śmie nas zabraknąć. I my winniśmy zamanifestować, że choć oddzieleni od Macierzy granicami, zachowaliśmy na emigracji wiarę Ojców; i my mamy wiele potrzeb, które razem z braćmi naszymi w kraju chcemy przedłożyć Zbawicielowi w Eucharystji.

Po Kongresie Eucharystycznym, jaki odbył się w r. 1881 w Lille, pisała jedna z uczestniczek: „Jestem zupełnie olśnioną nadspodziewanemi wynikami kongresu; żyjemy w czasach, w których wszyscy winniśmy być żołnierzami i apostołami. Współczesna bezbożność liczy swych smutnych siermierzy na tysiące, czyż możemy wobec tego ręce założyć?... społeczeństwo zapamiętało się w zaprzeczeniu Boga, ale za



Kościół św

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*ciąg dalszy*)

Gdy jechała blada, prawie że półmartwa Marysia i patrząca na dno wozu matka, widok ten zawiercił w ciekawych głowach plotkarek. Bystre oko Gajdziorki spostrzegło nawet krew na białej koszuli Hondrasa. Co się tam mogło stać? Hondras z matką wracali znów głowami zagonów, a nie drogą.

— Musimy ich prześcignąć — rzekła Gajdziorka i razem z Pikulikową pobiegły brózdami. Hondras miał jednak lepsze od nich nogi. Gdy na głowy wyszły, zbliżał się już ku domowi, Ostrowską natomiast spotkały.

— Ciepło wom ta, a skądze idziecie, — zapytały głosem, jakby wiercącym, nie ukrywając swego zadowolenia.

— Na wykiamen, — odpowiedziała im zimno Ostrowska, co jej przeciwnicę omal nie rozszarpało.

— La, jako pobozno! Cemuześ se synowej nie wymodliyła? — dokuczała Gajdziorska.

Ostrowska nie zwracała uwagę na tę złość ludzką, przyspieszyła kroku, aby czemprędzej dojść do chałupy.

Hondras już dobrą chwilę był w domu.

— Nie było tu nikogo? — zapytał się Hondras Maryny, gdy wszedł do czarnej izby.

— Listonoś przyniós poctę, pozatem nikogo nie było, — odpowiedziała zagadnięta.

Cała poczta składała się z „Gazety Podhalańskiej", która zawsze w piątki przychodziła. Przeglądał ją obojętnie, lecz nagle utkwił wzrok na ogłoszeniu, które czytał i ponownie czytał. Chwilę się zastanowił, znów przeczytał; przeszedł się kilka razy po pokoju i zasię czytał. Cóż tam takiego ciekawego znalazł? Państwowe biuro pośrednictwa pracy zawiadamiało w gazecie, że dnia 4 i 5 sierpnia będą przyjmować w Nowym Targu zgłoszenia na roboty do Francji. Wyjazd z Polanki wydawał mu się w pierwszej chwili jedynem lekarstwem na rany jego serca. Myśl tę odrzucił jednak prędko, jako niecną. Jakżeby mógł matkę samą zostawić? Wyglądałoby to zresztą na tchórzostwo. Nie, nie może odejść z domu. Pocierpi trochę, naje się wstydu, przeczeka i zwycięży. On, Hondras Ostrowski to mówi, że zwycięży głupotę Babiogórskiego. Marysia go przecież kochać nie przestała. Że z plebanji nie niego przyszła, nie gniewa się na nią za to. Jakże miała uczynić? Sam byłby nie inaczej postąpił. Takie przekleństwo ojca, to przecież straszna rzecz. Niedawno słyszał kazanie na misjach w Zubrzycy Górnej o przekleństwie, br... coby było, gdyby tak Babiogórski przekleństwo na nich rzucił? Da on Babiogórskiemu rady! Niech ziemianie z nim nie zaczynają! Marysia moja i będzie, — zakończył swoje dumanie Hondras.

IV.

Tragiczne zajście na plebanji doszło pomału do wiadomości całej Polanki. Ludzie podzielili się na dwa obozy: kilkanaście rodzin trzymało z Babiogórskimi, reszta zaś, a



ny w Wilnie

to wystąpili waleczni obrońcy praw Eucharystycznych Chrystusa, aby głosić Jego panowanie. Z nieopisanem zdumieniem słuchaliśmy tej nadludzkiej mowy w czasach, kiedy język szatana dochodzi do ostatecznych granic bluźnierstwa i bezbożności".

Podobnie wyrażają się o wynikach kongresów Eucharystycznych wszyscy, którzy w nich udział brali.

Na 1-szy Krajowy Kongres Euch. w Polsce pospieszą Polacy ze wszystkich zakątków świata, nie może więc tam zabraknąć emigracji polskiej z Francji. W tym celu organizuje się *pielgrzymka z ramienia Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji*, która wyruszy do Polski w *poniedziałek, dnia 23 czerwca.*

Wszyscy uczestnicy pielgrzymki pozostaną do dnia 29 czrewca włącznie (niedziela, na którą przypada uroczystość św. Piotra i Pawła) w Poznaniu, poczem mogą udać się do swoich rodzin. *Powrót nastąpi wspólnie dnia 23 lipca.* O ile kto zamierza dłużej pozostać, otrzyma bilet zniżkowy tylko w jedną stronę, sam zaś wykupuje bilet powrotny po zwykłej cenie.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje już teraz *sekretarjat Gen. w Lens* 17, *rue de la Paix* (P.-de-C.). Przy zgłoszeniach uprasza się podać, czy uczestnik zamawia kwaterę z utrzymaniem w Poznaniu.

Na życzenie uczestników odbędzie się wspólne *zwiedzenie Częstochowy.* Cena biletu, utrzymania w Poznaniu i dalsze warunki, poda się po ich ostatecznem ustaleniu. Ze wzgl. na konieczność przygotowania paszportów, nie należy zwlekać z zgłoszeniami.

---

więc prawie cała gmina, współczuła z Hondrasem. Przeciw Babiogórskiemu i jego tyranji powstał we wsi olbrzymi prąd oburzenia. Kpił sobie ze wszyskich — nazywając całą gminę dziadami, — udawał zadowolenie i zwycięstwo, ale samemu sobie musiał przyznać, że krzywdzi swoje dziecko. —

Marysia bowiem po powrocie z plebanji nie była ani cieniem dawnej, urodnej i żywej dziewczyny. W niedzielę ani do kościoła nie poszła, taka była jeszcze umęczona, a może trochę i zawstydzona. Hondras natomiast zjawił się w kościele, Ostrowska również. Było też ludzi! Hondras jak i przedtem stanął sobie między młodymi mężczyźnami, jakgdyby się nic nie było stało. Ze wszystkich oczu sypały się na niego promienie życzliwości i współczucia. Utrzymanie zimnego spokoju i równowagi dosyć go kosztowało wysiłku woli. Oglądał się chciwie i niespokojnie, czy niema Marysi? Zaniepokoił się, że może poważnie zachorowała. Serca niewieście nie znoszą łatwo podobnych przejść. Biedna!

Babiogórski spóźnił się trochę na sumę, co się u niego rzadko zdarzało. Śpiewali już „Duchu Święty". Przez nabity kościoł pchał się z uśmieszkiem na twarzy do swej ziemiańskiej ławki. Tu i ówdzie szeptały kobiety: „wysy brodę niesie, jako nos", taka pycha i niby pewność siebie mu towarzyszyły... Babiogórska była w kościele, ale została pod chórem, gdzie ją kobiety poprosiły do swych ławek.

W tę niedzielę warto było przyjść do kościoła. Ks. proboszcz znany był w całej okolicy ze swej odwagi, każdemu wyrąbał prawdę. Tak zawsze mówił, że ma wielką odpowiedzialność przed Bogiem za dusze sobie powierzone, nie może się więc krępować względami ludzkiemi. Gdy wyszedł na kazalnicę, w kościele zrobiło się cicho, jakby ktoś makiem zasiał. Po odczytaniu ewangelji stanął, i przez chwilę długą nic nie mówił, ino się rozglądał i kogoś oczami szukał. Byli też ludzie ciekawi! Zaczął wreszcie.

— Najmilsi moi w Chrystusie! Znów przestał mówić. Wyprostowawszy prawą rękę, wskazał nią tylne ławki kościoła:

— Tam w przedostatnim rzędzie, siedzą dwie kobiety w męskiej ławce. Albo niech wszyscy mężczyźni z ławki wyjdą, albo te dwie kobiety — rozkazał głosem stanowczym. (Wszystko w kościele w tył się ogląda, ze wspomnianej ławki ani mężczyźni ani kobiety się nie ruszają).

— Dopóki tego rozkazu nie spełnicie, kazania nie rozpocznę — rzekł ks. proboszcz bardzo stanowczo.

Innym razem byłby może takich słów nie zaryzykował, teraz był pewien spełnienia rozkazu. Z twarzy parafjan aż zanadto wyraźnie czytał, że chcą słuchać. W całym kościele odezwały się półgłośne, nieśmiałe szepty: — A niechże wychodzą; — Kobiety opuściły nareszcie ławkę, ks. proboszcz rozpoczął kazanie.

Wszyscy się spodziewali, że będzie mówił o Sakramencie małżeństwa, pewni byli tego. — Gdy więc jako hasło do kazania usłyszeli: „czcij ojca swego i matkę swą", osłupieli z rozczarowania. Stary Babiogórski podparł głowę i ze skupioną uwagą słuchał wywodów ks. proboszcza.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dnia 6 marca wyjeżdża z Polski do Peru pierwszy transport emigrantów, którzy osiedlą się na terenie koncesji polskiej. Ogółem wyjeżdża 150 osób.

Koloniści otrzymają większe tereny po 5 dolarów za hektar.

Litewski okręt wojenny „Prezydent Smetona" zatrzymał na wodach kłajpedzkich okręt płynący pod flagą polską z 1600 litrów spirytusu.

Okręt został zatrzymany i odprowadzony do Kłajpedy. Kapitan Zygmunt Tulja oraz trzej marynarze zostali aresztowani i przewiezieni do Kłajpedy.

Prasa sowiecka szeroko opisuje liczne wypadki napadów uzbrojonych band chłopskich na urzędników sowieckich, chcących przeprowadzić upaństwowienie, czyli kolektywizację ziemi chłopskiej. Największy opór stawiają chłopi z okolic Charkowa, z Krymu i Kaukazu.

W ubiegłym roku chłopi zabili około 10 tysięcy urzędników sowieckich, przeprowadzających kolektywizację ziemi.

Protest Papieża przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji nie pozostał bez echa.

Z inicjatywy francuskiej federacji protestanckiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w ciągu którego wybitni przedstawiciele protestantyzmu dali wyraz swej sympatji dla wierzących chrześcijań, zamieszkałych na terenie Z.S.S.R. i prześladowanych przez tamtejsze władze. Zebrani domagali się przyznania wolności sumienia wszystkim obywatelom związku sowieckiego.

Na nabożeństwie obecny był metropolita prawosławny, oraz wielu wybitnych przedstawicieli sfer protestanckich i żydowskich.

Sprawę protestu Papieża poruszono także w angielskiej Izbie Gmin; Konserwatyści stanowczo się domagali, by rząd angielski w myśl listu papieskiego protestował w Moskwie. Minister spraw zagranicznych p. Henderson dał na razie wymijającą odpowiedź.

„ Victoire " pisze, że upłynęło już sporo czasu od chwili zaginicia gen. Kutjepowa i że amabsador zbrodniczego reżimu dotąd nie otrzymał paszportów.

Obecność Dowgalewskiego w ambasadzie sowieckiej jest skandalem. Jeszcze skandaliczniejszy jest dla Francji fakt, że GPU śmiało porywać z terytorjum francuskiego żywego przeciwnika i że jest rząd, który na to pozwala i nie zrywa wszelkich stosunków z tym krajem.

„Echo de Paris" jest niezadowolone z policji francuskiej, zarzucając jej brak energji w śledztwie.

Dziennik pisze dalej o wypadku, podobnym do wypadku Kutjepowa, w którym pewnego urzędnika KPU, oskarżonego o wielkie nadużycia w Paryżu, przemocą wciągnięto do samochodu, uśpiono narkotykiem, a gdy się obudził, był już na pokładzie statku sowieckiego w Hamburgu. W Moskwie skazano go na dziewięć lat więzienia.

W niedzielę odbyła się wielka manifestacja protestantów francuskich przeciw prześladowaniu chrześcijan w Rosji. W manifestacji wziął także udział przedstawiciel wielkiego rabina francuskiego. Prasa paryska zaznacza, że jest to pierwszy wypadek przybycia rabina w charakterze urzędowym do świątyni chrześcijańskiej i wzięcia udziału w ceremonji religijnej.

Generalny sekretarz partji faszystowskiej Turatti został wczoraj przyjęty przez papieża na specjalnej audjencji.

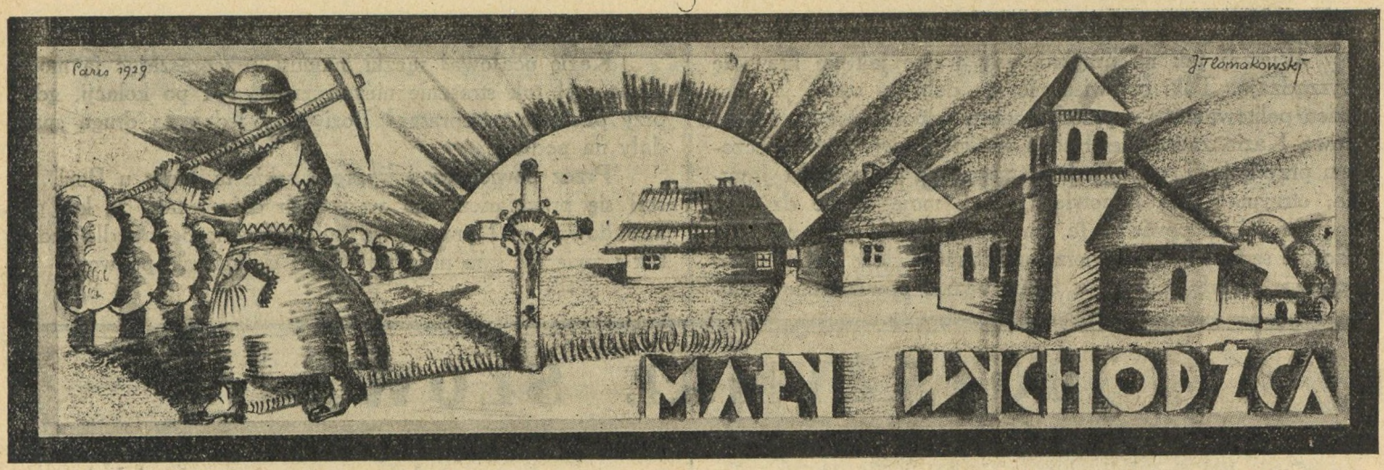
Odwiedziny Turattiego w Watykanie omawiają dzienniki włoskie jako doniosłe wydarzenie, gdyż od czasu pojednania Kwirynału z Watykanem, jest to pierwszy wypadek audjencji prywatnej, natury politycznej, udzielonej przez papieża osobistości zajmującej wybitne stanowisko w partji faszystowskiej i w rządzie faszystowskim.

Kanclerz Austrji Schober został dziś przyjęty na półgodzinnej audjencji przez papieża.

Po audjencji kanclerz Schober złożył wizytę byłemu sekretarzowi stanu kard. Gasparriemu. Popołudniu kanclerz Schober był przyjęty na dłuższej audjencji przez króla włoskiego w pałacu na Kwirynale.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	123.91
Dolar	fr.	25.45
Belg.	fr.	3.55
Gulden holend.	fr.	10.23
Frank szwajc.	fr.	4.93
Lira włoska	fr.	1.33
Marka niem.	fr.	6.08
Korona dunska	fr.	6.81



Nie dokuczaj -- będziesz lubianym!

Mały Kazio ogromnie lubiał sprzeciwiać się zwierzętom domowym, bawiło go to, że nieme stworzenia nie mogły się na niego poskarżyć. Często się Mamusia na niego gniewała za to. Kazio przeprosiwszy Mamę, wymyślił za chwilę nową psotę. To rzucił kamieniem do kur jedzących ziarno, to postraszył indyka lub gęsiora przechodzącego z powagą, to tupnął nogą na kota wygrzewającego się na słońcu, to dał potryczka w nos Azorkowi. To też wszystkie domowe zwierzęta, gdy się ukazał na podwórzu lub kuchni uciekały jak od ognia, kryjąc się po kątach.

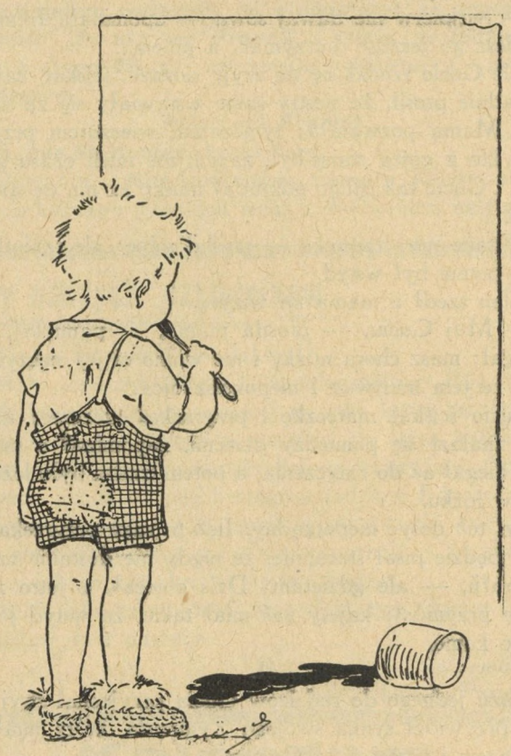
Pewnego razu Kaziowi ogromnie się przykrzyło. Przechodząc przez kuchnię wziął kawałeczek mięsa, wyszedł na podwórko i woła Azorka chodź, dam ci mięsa z kosteczką. Azorek ani się poruszył, spojrzał pogardliwie na Kazia i ani myślał podjąć się. Skaradne psisko, zawołał Kazio z niechcią, chcę mu dać coś dobrego aby szedł ze mną się pobawić, a on ani się nie ruszy. Niechno Kazio mnie da to mięso, odezwała się Jagusia, karmiąca w pobliżu kury, do mnie Azorek przyjdzie z pewnością. I istotnie na jej głos, Azorek podniósł się i kręcąc radośnie ogonem, położył się u jej nóg.

Dlaczego on do mnie przyjść nie chce. W tej chwili nie myślałem mu nic złego uczynić. — A bo pamięta, żeś mu Kaziu wiele razy dokuczył i boi się teraz, odpowiedziała Jagusia. — Boi się, jaki on głupi, mruknął Kazio. — Nie głupi, odpowiedziała Jagusia, ho! ho! ho! i zwierzęta mają rozum. Niech no ja wejdę do kurnika lub obórki, natychmiast wszystko biegnie do mnie, tak mnie znają, że im jeść przynoszę. A kiedy Jagusia tam chodzi? pytał zaciekawiony Kazio. — Niechno Kazio jutro rano wstanie i przyjdzie do kuchni, to pójdziemy razem do obórki.

Z niecierpliwością Kazio oczekiwał dnia następnego obudziwszy się przed piątą, zerwał się na równe nogi, ubrał się prędko i pobiegł do kuchni, gdzie już oczekiwała Jagusia. Chodźmy już, aby nie było zapóźno. Dzień choć chłodny, był jednak bardzo przyjemny. Gdy podeszli do drzwi obórki, Jagusia pomogła Kaziowi wejść na drzewo leżące pod ścianą aby mógł patrzeć przez okienko, a sama uchyliwszy drzwi szybko weszła. Skoro Jagusia stanęła w pośrodku obórki, owce przybiegły do niej i wyciągając swe miłe główki beczały radośnie, jakby chcąc w ten sposób powitać swoją opiekunką. Jagusia wydostając z fartuchu dała każdej kawałek chleba, do każdej pieszczotliwie przemówiła i pogłaskała po łebku. Włożyła do żłóbka siana świeżego, wyrzuciwszy to, co pozostało z nocy, a owce raz jeszcze spojrzawszy ku niej z wdzięcznością, zabrały się na dobre do jedzenia.

Jagusia wychodząc z obórki starannie zamknęła za sobą drzwi i razem z Kaziem poszli ku domowi.

— Ach jakie śliczne owieczki, białe jak śnieg,— nigdy im nie przyjrzałem się tak dobrze jak dzisiaj. — Jagusiu,



czy może myślisz, że one bałyby się mnie, jeślibym wszedł do obórki z tobą? — Gdybyś im nie dokuczał oswoiłyby się prędko, odpowiedziała Jagusia, ale nie wytrzymałbyś aby której jakiego figla nie wypłatać. Daję ci słowo honoru Jagusiu, że żadnemu stworzeniu dokuczać teraz nie będę, tylko naucz mnie co ty robisz, aby przynęcić zwierzęta do siebie? — Hm! co robię? Nie biję ich nie odpędzam od siebie, a pamiętam, aby im regularnie dać jeść, bo lubię wszystkie

zwierzęta.

Wierzaj jak mi przykro, gdy widzę jak im krzywdę wyrządzają. Taki człowiek nie ma dobrego serca, jest godzien politowania a i przed Bogiem odpowie za to. Na te słowa Kazio zaczerwienił się i spuścił głowę. Gdy wieczorem przy kolacji, odpowiedział mamie co mu mówiła Jagusia, otrzymał taką odpowiedź: Tak moje drogie dziecko, Jagusia dobrze powiedziała, bo naprawdę nie tylko ma bardzo złe serce ten, kto zwierzętom dokucza, lecz ciężko za to odpowie przed Bogiem, a także będzie powszechnie nielubianym przez wszystkich.

Kazio ucałował rączki mamusi, przepraszając ją mocno, iż był tak strasznie niegrzecznym. A po kolacji, gdy przy paciorku przepraszał Bozię, łzy jedna za drugą spadały na podłogę.

Przez pewien czas wyprosił sobie tą łaskę u Bozi, iż stał się przykładem dla wszystkich dzieci, tak, że kto go naśladował miał prawdziwą miłość bliźniego, jak dla ludzi tak i zwierząt sam nie krzywdził i drugim nie pozwolił.

St. Sł.

DOTRZYMAŁ SŁOWA

I.

Gucio był najmłodszym z rodzeństwa i wszyscy w domu kochali go i pieścili, ponieważ był to naprawdę dobry chłopczyna. Uczył się pilnie, dla każdego grzeczny, uprzejmy, każdemu usłużył chętnie. Temu pożyczył książkę, tamtemu ustąpił nowej zabawki, innemu oddał przysmaczek.

Miał on jednak wadę: nie można było liczyć na jego obietnicę.

— Pójdźmy, Irenko, na spacer, tak ślicznie! — prosił starszej siostrzyczki.

— A lekcje już zrobiłeś? — Zrobię wieczorem, Helenko.

— Wieczorem kto przyjdzie, albo będziesz zmęczony.

— Zrobię na pewno, słowo daje! wołał Gucio, — możecie mi wierzyć obie.

— Najpierw nie dawaj sowa — upominała Irenka, bo nie umiesz go jeszcze dotrzymać, a potem...

Ale Gucio rzucał się na szyję siostrze, ściskał, całował, i tak ładnie prosił, że siostry same wstawiały się za nim do mamy. Mama pozwalała; tymczasem wieczorem przyszedł zwykle kto z gości, starsi byli zajęci, nie mieli czasu go pilnować, i Gucio tak długo odkładał naukę aż mu się spać zachciało.

Wstanę jutro raniutko — myślał sobie; ale raniutko zaspał, a potem był wstyd.

Albo szedł z mamą na wizytę.

— Mój Guciu, — prosiła mama, — pamiętaj, żebyś nie biegał; masz chorą nóżkę i nie wolno ci jej męczyć. Pamiętaj, że tem martwisz i niepokoisz ojca.

Gucio ściskał mateczkę i przyrzekał szczerze; ale zaledwie znalazł się pomiędzy dziećmi, zapominał o przyrzeczeniu, biegał aż do zmęczenia, a potem trzeba było leżeć parę dni w łóżku.

Był też dosyć nieporządny. Ileż to razy przyrzekał mamie, że będzie pisał starannie, że nigdy nie dostanie czwórki z kaligrafji, — ale gdzietam! Dziś obiecał, a jutro znowu czwórkę przyniósł; kajety zaś miał takie, że wstyd je było pokazać komu.

II.

Razu jednego do rodziców Gucia przyjechał stryj Ksawery i przywiózł synka swojego Zygmusia, który miał mieszkać razem i uczyć się z Guciem.

Zygmuś był trochę starszy, ale nie taki zdolny, więc mniej nawet umiał od Gucia. Na pierwszej lekcji Gucio odpowiadał, a Zygmuś słuchał tylko i podziwiał, jak ten chłopiec dużo umie.

Zato kajety Zygmusia daleko były porządniejsze i Gucio wstydził się swoich niezgrabnych liter i kleksów.

— No — pomyślał sobie w duszy, — teraz to już napewno się poprawię.

I pierwszy raz w życiu tego dnia tak się starał, tak uważnie pisał każdą literkę, że mama prawie nie poznała jego pisma. On sam był dumny, że mu się tak udało i przyrzekł mamie przy Zygmusiu i siostrach, iż odtąd zawsze tak porządnie pisać będzie.



— Znów obiecujesz — rzekła mama — i pewnie słowa nie dotrzymasz.

Gucio się zaczerwienił, gdyż spostrzegł, że Zygmuś dziwnie na niego patrzy, a Zygmuś zawsze co przyrzekł, to spełnił.

— Zobaczy mama, że umiem dotrzymać słowa — rzekł poważnie.

Przez cały dzień pisał nietylko porządnie, lecz nawet ładnie; podziwiała go mama, siostry, nauczyciel, a on zapytał cicho:

— A co, mateczko, dotrzymałem słowa ?

— Dotrzymałeś, synku, ale czy to tak długo będzie ?

— Zawsze, mateczko.

Mama uszczęśliwiona ucałowała syna. *(d. c. n.)*

— Dziadziusiu...

— Co powiesz, Stasiu.

— Dziadziusiu, czy to prawda, że nie masz zębów?

— Prawda.

— Ach, to dobrze, dziadziusiu, w takim razie przechowaj mi moje orzechy...

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

22—24 lutego — Juilly
1-2 marca Vincy-Manoeuvre.
2-3 marca Le Plessis-Placy.
8-9 marca Villenoy.
15-16 marca Messy.
22-24 marca Couporay.

KS. ROGACZEWSKI

17. lutego Jarny — 7-8 spowiedź, 8 msza.
18. lutego Tucquegnieux — 7-8,30 spowiedź, 8.30 msza.
20. lutego Mancieulles — 10-12 katechizm
Pont a Meusson — 14-16 katechizm.
22 lutego Blenod les Pont a Mousson, 16-18 g. spowiedź.
23 lutego Blenod les Pont a Mousson 7-8.30 spowiedź, 8.30 msza.
25 lutego Mont 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza.
27 lutego Moncieulles 10-12 g. katechizm.
27 lutego Pont a Mousson 14-16 g. katechizm.

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

W niedzielę dnia 16 b. m. odbyła się uroczystość Dnia Katolickiego, która zgromadziła całe rzesze naszego wychodźtwa na sali St-Roch.

Z ramienia Ks. Rektora Misji Polskiej we Francji dokonał Ks. Dziekan Radwański w dniu 1 b. m. poświęcenia nowootworzonej Opieki Polskiej w Roubaix.

Ks. Rektor wrócił z Polski w dniu 11 b. m.

W dniu 11 b. m. poświęcił Ks. Łuczak nową fabrykę wędlin. „Rex" p. Żurka w Saint-Deni.

UWIADOMIENIE

Pomimo ogłoszeń mych misji w „Polaku we Francji", z których wyraźnie wynika, iż regularnie w soboty, niedziele, poniedziałki jestem nieobecny w Meaux, wielokrotnie już się zdarzyło, iż Polacy nawet z odległych miejscowości przybywają właśnie w niedzielę, aby się ze mną zobaczyć, narażając się niepotrzebnie na koszta i zawód. Proszę więc się zastosować do ogłoszeń i najlepiej mnie z góry piśmiennie powiadomić o zamierzonej wizycie.

X. Juljan Unszlicht.

OD REDAKCJI

P. Felicjan Florens: sprawę Panią przekazaliśmy fabryce.

Uwaga! Robotnicy udający się do Belgji

Zdarza się coraz częściej, że robotnicy polscy, poszukując pracy, udają się do Belgji, nie uzyskawszy uprzednio w Konsulacie Belgijskim wizy upoważniającej do pobytu w tym kraju. — Wiz takich, z terminem nieograniczonym, udzielają Konsulaty Belgijskie jedynie za zezwoleniem władz w Belgji. Mając przeto zamiar wyjechać tam na czas dłuższy, aby pracować zarobkowo, należy starania o wizę rozpocząć wcześnie.

Obcokrajowcy, którzy dostali się do Belgji, nie mając wizy, pobytowej, nie znajdą tam ani pracy, ani nawet pomieszczenia, gdyż na to nie pozwalają tamtejsze władze policyjne. — Całe szeregi robotników polskich, którzy przybyli i przybywają do Belgji bez wizy, nie mają pracy, a co za tem idzie — środków do życia i czekają jedynie na możność wyjazdu.

Poszukuje się uczciwych kolporterów dla „Polaka we Francji". Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem : „Polak we Francji", 263 bis, rue St-Honore. Paris 1-er.

Do Szanownych Kolporterów „POLAKA WE FRANCJI"

Niniejszem podajemy do wiadomości, że poszczególny numer „Polaka we Francji", należy sprzedawać po 75 ct., z czego 20 ct. otrzymują kolporterzy, a 55 ct. pod adresem

„Polak we Francji"
263 bis, rue St-Honore, Paris 1-er.
Administracja. Nierozprzedane numery należy zwrócić w końcu każdego miesiąca wraz z dokładnem obliczeniem

Głosy naszych czytelników

Wielce Szanowna Redakcjo!

Mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze Bóg zapłać, za nadesłanie mi tej upragnionej gazetki, która tak prawdziwie i szczerze pouczająco przemawia, do serca katolickiego, jest ona prawdziwą pocieszycielką na obczyźnie. Oczekuję jej zawsze jak kogoś najbliższego z rodziny. I życzę wszystkim, którzy jeszcze dotąd nieznają tej gazetki, tak zwanej Polak we Francji, aby się z nią zapoznali, a przekona się każdy z jakiem zapałem ją czytać będzie.

Niech Bóg błogosławi wszystkim tym, którzy starają się o dobro dusz naszych.

Szczerze życzliwa *Gielnik.*
2, rue Scheffer, Paryż.

Kalendarz

LUTY

23 Niedziela, Mięsopustna.
24 Poniedziałek, Św. Macieja Apostola.
25 Wtorek, S. Cezarjusza.
26 Środa, S. Wiktora.
27 Czwartek, S. Aleksandra m.
28 Piątek, S. Teofila m. Romana.

MARZEC

1 Sobota, S. Albina b.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- — PARIS (8)° Tel. Elysees 60-91 «Concorde»

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy cza sem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI°) *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: , 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU **WIELKA LECZNICA POLSKA** **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Do czytelników «POLAKA we FRANCJI»

Tą drogą zwracamy się do was kochani czytelnicy i prosimy o rychłe uregulowanie należności. Większość naszych czytelników już opłaciła gazetę do 1.7.1930 r. Pozostało niewielu jeszcze, którzy ociągają się z wypełnieniem swego obowiązku. Do tych też apelujemy gorąco o rychłe nadesłanie należności pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI"
263, bis, rue St-Honore PARIS I.

Zmieniasz miejsce pobytu — donieś niezwłocznie nam o tem byśmy naprożno nie wysyłali gazetę. Podajesz nowy adres — nie zapomnij załączyć 1 fr. w znaczkach pocztowych na koszta zmiany.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darłego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str.
niami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczania się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśnii z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„Wspomnienia Wołyńskie" — trzynaście nowel z czasów niewoli rosyjskiej (Czyta się z wielkiem zainteresowaniem Cena **2 fr.**

„Legendy" (wiązanka ciekawych legend polskich) Cena **1 fr**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

Do naszych czytelników !!

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO NASZYCH DROGICH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA „POLAKA WE FRANCJI" ZA CZAS OD 1-go STYCZNIA 1930 r. DO 1-go LIPCA 1930

w sumie 18 fr.

PIENIĄDZE MOŻNA NADSYŁAĆ CZEKIEM POCZTOWYM, LUB W LIŚCIE REKOMENDOWANYM POD ADRESEM:

„ POLAK WE FRANCJI "
263- bis rue St.-Honore . . PARIS

PRZY KAŻDEJ ZMIANIE ADRESU NALEŻY NADESŁAĆ STARĄ OPASKĘ POD KTÓRĄ „POLAK WE FRANCJI" BYŁ OTRZYMYWANY, NOWY ADRES WYRAŹNIE I PRAWIDŁOWO NAPISANY, ORAZ 1 fr. W ZNACZKACH POCZTOWYCH.

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, rue de la Victoire Paris 9

Posiada na składzie

w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.

Magazyn ilustrowany.

Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France, 93, rue de la Victoire, Paris 9e.*

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — **CHOROBY KOBIECE** serca płuc, żołądka. — **CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

POLSKIE BIURO HANDLOWE

KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! ! KORZYSTAJCIE ! !

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Metro Republique i Belleville.

Gramofon ładny, walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reuol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ZEGARKI : 1. kieszonkowy, cylindrowy, metalowy Cena **30 frs** z przesyłką
2. „Roboczy", cylindrowy, posrebrzany Cena **40 fr.** z przesyłką
3. na rękę, świecący w nocy, biały metal, okrągły. Cena **60 frs.** z przesyłką.
4. Na rękę, gwarancja 10 lat, srebrny, lub ze złota amerykańskiego Cena **170 frs.** z z przesyłką.
5. Kieszenkowy, ankrowy, gwarancja 10 lat, srebrny lub ze złota amerykańskiego Cena **180 fr.**

Od niezadowolonych przyjmujemy zegarki i zwracamy pieniądze.

Informacje bezpłatnie. Prosimy o dokładny i czytelny adres.

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (czytaj po polsku) 5, rui Erjal-Dehanę — PARYŻ 19
(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)
Metro: Jaures. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)
KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.
W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: **19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-e**
Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworcaGare du Nord i Gare de l'Est.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honorè
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników
21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH



ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 15, 25 lutego i 5 marca wiecz.				**Ze Strasbourga 26 lutego rano**	
Paryż-Katowice	302 fr.	Lille-Katowice	250 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	309 fr.	Lille-Warszawa	357 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	306 fr.	Lille-Kraków	254 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Lille-Lwów	280 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

UWAGA! Tylko jadący pociągam Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

ODDZIAŁY

LILLE
„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

POLEXPRESS — STRASBURG
2 bis, rue de la Fonderie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ NA KILKA DNI NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAŁ BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81